DZIENNIK POLSKI

Nr. 482 CZWARTEK 18 - LUTEGO 1943 r. ROK IV.

CHARKOW ZDOBYTY.

Nadzwyczajny komunikat wydany przez Moskwę we wtorek 16.bm.o godz. 21-szej doniósł, że wojska sowieckie pod dowództwem gen.Golikowa,po kilku dniach ciężkich walk i po przełamaniu silnego oporu przeciwnika - zajęły Charków. Rozbito korpus formacji S.S., składający się z dwóch dywizji pancernych - "Adolf Hitler" i "Reich",dywizji zmotoryzowanej "Grossdeutschland",kilku dywizyj piechoty i jednostek specjalnych. Komunikat rosyjski nie podaje strat przeciwnika,lecz przypuszczać należy,że straty musiały być duże. Po zdobyciu Charkowa Rosjanie kontynuują trzechkierunkowy atak,a to na północny zachód,zachód i południowy zachód. Pościg za pobitymi uciekającymi Niemcami prowadzą sowieckie formacje pancerne i kawaleria. Szczególnie silne uderzenie armii rosyjskiej kieruje się na Połtawę i Dniepr. Hitler rzucił tam na pomoc świeże formacje pancerne celem powstrzymania rosyjskiego naporu i umożliwienia spokojniejszego odwrotu rozbitym jednostkom. Armia gen.Golikowa,posuwająca się wachlarzem,łamie wszelkie próby oporu i zdobywa szybko teren. Specjalny komunikat doniósł wczoraj o zajęciu miasta Bogoduchowa,oddalonego o 80 km na północny zachód od Charkowa. W tej chwili Niemcy rozporządzają tylko dwiema liniami kolejowymi dla odwrotu z Charkowa na zachód.

Zdobycie Charkowa - największego centrum Ukrainy - nastąpiło na skutek świetnego manewru taktycznego Rosjan. Podczas,gdy Niemcy sądząc po ruchach wojsk sowieckich nabrali przekonania,że atak na miasto pójdzie z południowego wschodu i tak rozłożyli swe wyborowe jednostki dla obrony,Golikow - najmłodszy z generałów rosyjskich - dokonał szturmu z północy. Po huraganowym ogniu artylerii i ataku nurkowców,uderzających fala za falą, formacje pancerne i piechota zdobyły szturmem Charków,przeszły przez miasto i uderzając na tyły korpusu S.S. rozbiły go,gnając niedobitków na zachód. W Charkowie znaleziono rozkaz Hitlera bronienia miasta do ostatniego żołnierza. Utrata Charkowa zdobytego w październiku 1941 jest ciężką klęską armii niemieckiej.

Armie sowieckie odcinku Kurska posuwają się szybko na północny zachód,zagrażając coraz silniej Orełowi. Wczoraj zdobyto na tym odcinku miasto Grajwołow.

W Zagłębiu Donieckim,mimo twardego oporu Niemców,Rosjanie poczynili dalsze postępy posuwając się szerokim frontem od Woroszyłowgradu do Rostowa; zajęły one 56 miast i osiedli,w tym - jak doniósł specjalny komunikat - Sławiańsk,Rorinki,Swietłow i Smijew. Koło Taganrogu zajęto Siniawkę,ujmując tym samym w kleszcze prawe skrzydło niemieckie. Dwie sowieckie jednostki nacierają w kierunku Stalino. Ćwierć milionowej armii w Zagł.Donieckim grozi podwójne okrążenie: pierwsze - wskutek oskrzydlającego manewru rosyjskiego z rejonu Lisiczańsk-Isjum,drugie - bardziej na zachód,wskutek rosyjskiego natarcia na Zaporoże z rejonu Łozowaja. Co więcej,schodząc wzdłuż linii kolejowej Moskwa-Krym Rosjanie zagrażają odcięciem całego Krymu.

Na Kaukazie 17-ta armia niemiecka jest coraz systematyczniej osaczana. Nowe rosyjskie desanty lądujące koło Noworosyjska odcinają Niemcom odwrót na Tamen.

Gen.Wasilewski,kierujący operacjami strategicznymi południowego frontu,został przez Stalina mianowany marszałkiem.

Radio moskiewskie podało ciekawe szczegóły zajęcia Rostowa. Operacja rozpoczęła się frontalnym atakiem wojsk sowieckich na nieprzyjacielskie pozycje dokoła miasta. Po przełamaniu niemieckich stanowisk - bardzo zresztą silnie bronionych - Rosjanie wdarli się na ulice miasta,gdzie początkowo musiano zdobywać dom za domem. Lekka artyleria przystąpiła do burzenia gniazd niemieckich karabinów maszynowych,a piechota do szturmowania umocnionych stanowisk. W pewnym momencie opór Niemców raptownie ustał. Z domów,piwnic i różnych kryjówek zaczęli wychodzić niemieccy żołnierze z podniesionymi rękami. Rosjanie zastali jeszcze w mieście ogromne transparenty,zawieszone w poprzek ulic z napisem: "Nie wierzcie fałszywym pogłoskom. Niemcy nigdy nie ustąpią z Rostowa". Przez zajęcie Rostowa Rosjanie uwolnili znaczne siły,które będą użyte do innych działań. Na jednym tylko odcinku w rejonie Rostowa w ręce Rosjan wpadło 16 lokomotyw i 550 wagonów pełnych sprzętu technicznego i materiału wojennego.

INNE FRONTY.

AFRYKA. - W środkowym Tunisie nieprzyjaciel wyparł wojska amerykańskie z oazy Gafsa, położonej na zachód od Sfax. Amerykanie wycofali się w kierunku północno-zachodnim, Zacięte walki trwają na zachód od Faid,w rejonie Sidi bu Azid i na północny wschód od Gafsa.

Gen. Arnima chce atakiem rozszerzyć front, na czele natarcia znajduje się dwudziesta pierwsza dywizja pancerna Rommla. W południowym Tunisie 8-ma armia zdobyła Ben Gardana i posuwa się na Medenin, stanowiący zewnętrzną pozycję obronnej linii Maret. Jednostki pancerne 8-mej armii znajdują się już 30 km. poza Ben Gardana. Bombowce amerykańskie zbombardowały ciężko Neapol i doki w Palermo. Atakowano lotnisko w Keiruan, niszcząc na ziemi pewną liczbę samolotów. Naloty objęły również Sycylię i południowe Włochy. W walkach zestrzelono 11 myśliwców wroga. Na morzu Śródziemnym zatopiono 7 statków włoskich. Holenderska łódź podwodna storpedowała i zatopiła włoską łódź podwodną. Na Maltę i do Trypolisu przybyły ogromne konwoje ze sprzętem wojennym i samolotami dla wzmocnienia ofenzywy aliantów.

ZACHOD. - Amerykańskie latające fortece i formacje ciężkich bombowców RAF-u zbombardowały ciężko St. Nazaire i Lorient, gdzie wzniecono wiele pożarów. Z operacyj tych nie powróciło 8 maszyn. W dzień atakowano Tours, Dunkierkę, północne Niemcy i linie kolejowe w okupowanych krajach. Zestrzelono 4 samoloty wroga, tracąc 4 własne aparaty.

DALEKI WSCHOD. - Waszyngton informuje, że w czasie ostatniej bitwy morsko-lotniczej w rej. wysp Salomona Amerykanie stracili : ciężki krążownik "Chicago", 1 kontrtorpedowiec, 3 łodzie motorowe i 22 samoloty. Straty japońskie wynoszą : 2 kontrtorpedowce zatopione, 10 uszkodzonych /z tej liczby prawdopodobnie 6 zatonęło/ oraz 3 inne jednostki. Zestrzelono 60 japońskich samolotów. Całą akcję przeciwnik zaaranżował w celu pokrycia odwrotu z wyspy Guadalcanar. Do spotkania silnych flot morskich nie doszło, a straty są skutkiem obustronnych działań lotniczych przy stosowaniu aparatów nurkujących i torpedowych. W południowych Chinach Japończycy rozpoczęli działania ofenzywne.

RÓŻNE WIADOMOSCI.

- Szef policji bułgarskiej został zamordowany przed swoim domem. Gestapo objęło wszystkie agendy policji bułgarskiej i przeprowadza ścisłą rewizję wszystkich pociągów zdążających do Turcji.

- W Rumunii wydano nowe przepisy obrony przeciwlotniczej. Mówi się również o ewakuacji miast rumuńskich. Wskutek szybkich postępów Rosjan na południowym froncie rumuńskie centrum naftowe Ploesti zostało poważnie zagrożone, znalazło się bowiem w zasięgu rosyjskich bombowców.

- W Izbie Gmin rozpoczęła się trzydniowa dyskusja nad planem Beveridga, przewidująca radykalne zmiany w angielskim ustawodawstwie socjalnym. Rzecznik rządu John Anderson otworzył dyskusję stwierdzeniem, że rząd przyjął w zasadzie większość punktów planu. Zmiany wprowadzone do planu i propozycje rządu nie mają charakteru definitywnego. Rząd przewiduje możliwość takich czy innych poprawek, które wyłonią się w trakcie dyskusji. Rząd stwierdza, że po zabezpieczeniu pokoju zadaniem i celem wszystkich powinno być zabezpieczenie gospodarcze. W tym celu należy w pierwszym rzędzie 1/oprzeć życie ekonomiczne na zdrowych podstawach, 2/znieść bezrobocie przez stworzenie warsztatów pracy dla wszystkich, 3/zapewnić wszystkim obywatelom prawo bezpłatnego korzystania z publicznej służby zdrowia w postaci porad lekarskich, środków leczniczych i korzystania ze szpitali, 4/należy roztoczyć opiekę nad dziećmi, a przede wszystkim wprowadzić bezpłatne dożywianie w szkołach, oraz rozdział mleka dla wszystkich dzieci. Sprawę starczych rent i ubezpieczeń z powodu choroby zamierza rząd odłożyć do późniejszej dyskusji. Przemawiając w imieniu Partii Pracy A.Grenwood oświadczył, że żaden inny projekt nie znalazł takiego oddźwięku w narodzie angielskim i nie wzbudził tyle nadziei. Naród brytyjski jest zdecydowany wprowadzić projekt w życie i od tej decyzji nie odstąpi. Szybka realizacja projektów doda narodowi otuchy w walce i zapewni Anglii przewodnictwo w organizowaniu podobnych instytucyj w całej Europie.

OSTATNIE WIADOMOSCI Z DNIA 18.bm., godz. 8-mej rano.

- Pochód rosyjski wgłąb Ukrainy trwa nieprzerwanie. Zdobyto 9 miast i posunięto się o 90 km. na północny zachód od Charkowa i 55 km. na zachód od tego miasta. W rejonach tych trwają zacięte walki. W Charkowie zdobyto ogromne ilości sprzętu wojennego. Na skutek licznych desantów rosyjskich droga Noworosyjsk-Kercz została przecięta.

- W Środkowym Tunisie atak niemiecki trwa nadal.

- Wczoraj w dzień bombardowano północno-zachodnie Niemcy, nie wróciły 4 maszyny. W nocy bombardujące myśliwce atakowały kanały i drogi w rejonach Dortmundu i Osnabrück.

- Koła angielskiej marynarki stwierdzają, że na skutek odzyskania ogromnych terenów przez Rosję, a zwłaszcza wszystkich szybów ropnych Kaukazu, blokada antyniemiecka Europy zaostrzy się ogromnie.

- Rząd amerykański wydał broszurę p.t. Dzieje jednego miasta. Broszura opisuje obronę i walkę podziemną Warszawy, zaopatrzona jest płomienną przedmową Roosevelta. Treść broszury podały wszystkie stacje radiowe oraz cała prasa, opatrując ją licznymi komentarzami.

NA FUNDUSZ PRASY : "Janina"-50, "Igrek"-20 zł.

HITLER, NAJWIĘKSZY WODZ WSZYSTKICH CZASOW.

Wiedza wojskowa - stara jak historia wojen, jest jedną z najobszerniejszych dziedzin naukowych. Głównym jej zadaniem jest naukowe badanie doświadczeń wojennych na wszystkich polach, mających wpływ na przebieg i rezultat wojen oraz na wyciąganie z nich konkretnych wniosków na przyszłość. To też prawdziwym fachowcem wojskowym nie staje się nikt z dnia na dzień na podstawie przygodnych studiów pojedynczych dziedzin tej olbrzymiej wiedzy lub odbycia służby wojskowej w pokoju czy na wojnie, lecz jedynie w wyniku wieloletnich studiów w szkołach pod kierunkiem doborowych nauczycieli, rozporządzających obszernym materiałem naukowym - po większej części tajnym i poufnym oraz długiej zaprawy w myśleniu kategoriami wojskowymi i praktycznym stosowaniu wyciąganych wniosków i zasad. Tylko małemu procentowi zawodowców dostępne jest rzeczywiste, fachowe studium wojskowe a mianowicie jedynie oficerom z ukończonymi wyższymi szkołami wojennymi, z odbytą praktyką liniową i zajętych następnie w kierowniczych biurach sztabu generalnego i w wyższych dowództwach. Nie mylmy pojęcia zawodowca z fachowcem w sprawach wojskowych wogóle. Zawodowiec może i powinien być fachowcem w pojedynczych dziedzinach wojskowości, lecz nie musi być tym samym też fachowcem w wyższym znaczeniu t.j. w sprawach stanowiących istotę naczelnego dowodzenia czyli prowadzenia wojny.

Nawet doskonała fachowość nie daje naturalnie patentu na świetnego wodza, gdyż nie zapewnia ani siły charakteru i woli, ani zdolności do twórczej koncepcji, ani daru porywania za sobą podwładnych, ani wielu, wielu innych właściwości, które dopiero w połączeniu z fachowością stanowią osobistość wybitnego lub genialnego wodza. Dla każdego jednak, umiejącego krytycznie patrzeć i myśleć nie ulega wątpliwości, że jak w każdej dziedzinie życia zbiorowego, tak i na wojnie na dłuższą metę, wyniki działalności fachowców lepsze być muszą niż laików z domowym wykształceniem, choćby pełnych radosnej twórczości i kierujących się intuicją a nie wiedzą, której posiadać nie mogą.-

Laik i tu może przy sprzyjających warunkach i osobistym szczęściu osiągać doraźnie, olśniewające rezultaty, rzadko będące udziałem fachowca. Może być bowiem większym ryzykantem, mając umysł nie obciążony krytycyzmem, zawsze połączonym z wiedzą fachową. Kryje to jednak w sobie wielkie niebezpieczeństwo niedoceniania fachowej opinii i w powołaniu na osiągnięte własne wyniki i pochlebstwa kliki, przecenienia własnych zasług i zdolności i wreszcie popadania w manię wielkości. Wystarczy przypomnieć sobie mowy Hitlera z pierwszych lat wojny, pełne takich zwrotów jak : ja to zrobiłem, ja to sam zarządziłem, ja to osiągnąłem i t.p. A przecież właśnie fachowcy przygotowali w długiej mozolnej pracy i w wyniku starannych studiów nad doświadczeniami poprzedniej wojny, ów pierwszorzędny instrument wojenny jakim była armia niemiecka, jej organizacja, uzbrojenie, zaopatrzenie, taktyka i wyszkolenie. Oni to również wykształcili kadry oficerów, zdolnych do fachowego wypracowywania planów operacyjnych z uwzględnieniem warunków siły, przestrzeni i czasu oraz opanowujących technikę rozdazodawstwa, wyszkolenia i automatycznego niemal współdziałania wszystkich współczynników walki. W czasie, gdy Hitler zastanawiał się jakiego desenia czy farby użyć przy malowaniu ubikacji, wygłaszał płomienne mowy doktrynerskie i agitacyjne lub prowadził namiętne dyskusje polityczne taki Fritsche, Brochwicz i inni usunięci później fachowcy oddawali się poważnym studiom w doskonałej szkole sztabowej, ożywionej wieloletnią tradycją wybitnych wodzów i nauczycieli, a następnie nabywali praktycznego doświadczenia w sztabach zwycięskich dowódców oraz w dowodzeniu jednostkami armii.

Wybitni fachowcy wojskowi odradzać musieli Hitlerowi napadu na Polskę nie ze względu na wynik takiej kampanii, podjętej w odpowiedniej porze roku i z całą przewagą sił i uzbrojenia, lecz ponieważ historia powodów i przebiegu wojen uczyła, że musiało to pociągnąć za sobą szereg dalszych wojen t.j. z Francją a zwłaszcza z Anglią, niepokonalną bez posiadania przewagi flotowej. Wiedzieli też z historii poprzedniej wojny, że zagrożenie Anglii wciągnąć musi automatycznie - wcześniej czy później - Stany Zjednoczone do czynnego udziału w rozprawie. Wiedzieli, że żadne kruczki dyplomatyczne powstrzymać nie mogą Rosji w chwyceniu za broń, gdyby przez zagarnięcie Skandynawii i Bałkanów zamknięto jej okna na Zachód. Znali oni również prawdziwą a nie propagandową wartość bojową jedynego rzeczywistego sojusznika t.j. Włoch. Logika oceny rzeczywistości wskazywała więc na to, że napad na Polskę rozpęta wojnę gigantycznych rozmiarów, na wielu frontach, a nauka wojskowa uczyła, że w takim zmaganiu ostateczne rozstrzygnięcie wypaść musi na korzyść strony zasobniejszej w rezerwy ludzkie, wytwórcze i materiałowe i panującej na morzach świata.

Wielkie początkowe sukcesy niemieckie na wszystkich frontach zdawały się zadawać kłam fachowym przewidywaniom. Hitler zaczął siebie uważać za największego wodza wszystkich czasów, któremu nikt i nic oprzeć się nie zdoła, a rady fachowców nawet w szczegółach prowadzenia wojny uważał za zbyteczne a nawet szkodliwe w koncypowaniu i przeprowadzaniu własnych planów, napływających mu intuicyjnie w radosnej twórczości.

Skutki popełnianych błędów nie kazały długo na siebie czekać i stają się nawet dla laików coraz widoczniejsze. Objaśnijmy to na najwyraźniejszym przykładzie t.j. na prowadzeniu kampanii rosyjskiej. W wojnie z przeciwnikiem przeszło dwukrotnie liczniejszym, rozporządzającym masami rezerwistów, przećwiczonych w kilkuletniej służbie czynnej, dla którego straty ludzkie nie wchodziły nigdy właściwie poważnie w rachubę, posiadającym potężnie rozbudowany przemysł wojenny, rozmieszczony przeważnie w praktycznie niedosięgalnych ośrodkach oraz niewyczerpane zasoby wszelkich surowców - prowadzić można walkę jedynie jakością przeciw ilości i unikać należy bezwarunkowo walki ilościowej. W takiej wojnie oszczędzanie własnego materiału ludzkiego jest naczelnym nakazem, a szukanie sukcesów osiągalnych tylko ewentualnym kosztem większych ofiar - przeciwwskazane. Nie mając przygniatającej przewagi pod żadnym względem i wobec warunków geograficznych i klimatycznych było liczenie na uzyskanie rozstrzygającego ostatecznego sukcesu systemem dopuszczalnym i wskazanym jedynie w wojnie błyskawicznej t.j. szukaniem zwycięstw bez względu na ponoszone w ciągu walk ofiary, fachowo biorąc nonsensem, a zbrodnią wobec własnego narodu. Swe pierwsze drogo okupywane, ale bez kwestji wielkie sukcesy, odnieśli Niemcy dzięki wyższej jakości swych lepiej zaprawionych, wyposażonych i inteligentniejszych żołnierzy, podoficerów i oficerów oraz lepszemu wyzyskaniu swego nowocześniejszego uzbrojenia pancernego i lotniczego w kampanii letniej, pozwalającej na szybkie i dalekie poruszanie wielkich mas wojska i sprzętu nawet bez dobrej sieci komunikacyjnej. Skoro te sukcesy nie wystarczyły, a wobec rozmiaru terenu i zasobów ludzkich wystarczyć nie mogły dla zmuszenia przeciwnika do kapitulacji, nakazywały podstawowe prawidła wiedzy wojskowej, nie narażanie armii na konieczność prowadzenia wojny pozycyjnej w niekorzystnych warunkach, bo na kolosalnych obszarach, z opłakaną komunikacją, na nieskończenie długich etapach w odległym kraju, bez widoków na szybkie przerzucanie rezerw, a więc możność utrzymywania frontu stosunkowo słabymi siłami i kosztem niewielkich ofiar. Decyzja przyjęcia wojny pozycyjnej na tak daleko wysuniętym froncie oznaczała wyrzeczenie się właśnie tych atutów, które stanowiły podstawę pierwotnych sukcesów t.j. wielkiej ruchliwości zmotoryzowanych wojsk, operowania masami pancernymi i lotniczymi oraz dzierżenia inicjatywy w swych rękach i możności zaskakiwania przeciwnika. Przypuszczać można m.i. powodami, że ta decyzja powstała wskutek tego, że Hitler sam się zasugerował własnym kłamstwem o zupełnym zniszczeniu armii sowieckiej i nie myślał, że mu wogóle może grozić jakieś niebezpieczeństwo z jej strony wrazie pozostania przez zimę na osiągniętej linii. I tu pozorny, tylko propagandowo cenny sukces Hitlera utrzymania bezwarunkowo raz zdobytych pozycyj wydawał się w oczach laików zadawać kłam zasadom sztuki wojennej. Lecz był to sukces tylko pozorny, bo kryjący w sobie zarodki przyszłej klęski. Utrzymanie zdobytych pozycyj przez zimę miałoby swój sens wojskowy, gdyby posłużyły one następnie za pozycje wypadowe dla nowej wielkiej ofenzywy wiosennej. Tymczasem koszt ich utrzymania był tak wielki, że Niemców nie stać już było mimo sięgania do głębi swych rezerw ludzkich i mimo wyciśnięcia z całej niemal Europy wszelkich możliwych kontyngentów pomocniczych, ani na rozpoczęcie ofenzywy na wiosnę, ani na całym froncie. Jakież więc usprawiedliwienie miały poniesione wielomilionowe straty wyborowego żołnierza n.p. na odcinku od Moskwy po Leningrad, skoro na tych frontach nie można już było w roku 1942 nawet próbować żadnej ofenzywy ? Czyż nie jest prawdopodobne, że gdyby Hitler zdecydował się był jesienią 1941 - zgodnie z radami fachowców - na dobrowolne szybkie cofnięcie całej armii na zachód n.p. na dawną linię Stalina, to przetrzymałby zimę ze stosunkowo minimalnymi stratami i mógłby z bez porównania lepszymi widokami znacznie wcześniej rozpocząć kampanię w roku 1942 na całym froncie, a nie tylko na południowym odcinku ? A któż inny niż właśnie Hitler miałby jak on wszystkie dane na powzięcie takich decyzji odwrotu, mając nie tylko nieograniczoną, niekontrolowaną władzę, ale i bezkrytyczne przymusowe zaufanie znacznej części oszołomionego niemieckiego społeczeństwa i całą maszynę propagandową do swej dyspozycji ? Specjalny komunikat głównej kwatery brzmiałby n.p. : "zgodnie z planem wycofaliśmy dobrowolnie nasze wojska na przygotowane uprzednio dogodniejsze skrócone pozycje". Taki komunikat byłby rzeczywistą prawdą, a sam fakt dobrowolnego cofnięcia frontu na dogodniejszą linię, świadczyłby dobrze o zdolnościach strategicznych naczelnego wodza, dając świetny, bo uzasadniony temat do panegiryków na jego cześć.

Fakt, że jego rozkaz bezwarunkowego wytrwania na stanowisku do ostatniego żołnierza, bez względu na osaczenie został wykonany i że rzeczywiście n.p. otoczonej armii nad jeziorem Ilmeńskiem udało się przetrwać, polegał nie tylko na wysokiej bojowej wartości zeszłorocznego żołnierza, ale także i na tym, że 40-to stopniowe mrozy panowały nie tylko dla Niemców lecz także dla Rosjan, a tak ciężka zima utrudniała obu stronom operowania większymi siłami. Pozorny osobisty sukces Hitlera utrzymania mimo najcięższych warunków frontu w zimie 1941/1942 miał dla Niemiec fatalne następstwa, które omówimy w następnej części tego artykułu. Ciąg dalszy w następnym numerze.

---oooOOOooo---